

Badania i Rozwój Młodych Naukowców w Polsce.

Nauki humanistyczne Tom I cz. III

Poznań 2015

ISBN 978-83-942083-1-8

ISBN 978-83-65362-08-7

s.122- 131.

Szatan ożywiony - zespół wierzeń demonicznych generujący problem procesów o czary w Polsce w XV-XVIII wieku .

Satan animated - group of demonic beliefs generating the problem of witchcrafts trials in the XVIIth and XVIIIth century

Bożena Ronowska, Wydział Historyczny, Uniwersytet Gdański

Opiekun naukowy: dr hab. prof. UG Anna Kwaśniewska

Bożena Ronowska: bozenaronowska@interia.pl

Słowa Kluczowe: czarownice, procesy o czary, polowania na czarownice

Abstrakt

W czasach nowożytnych lęk był wszechobecny, wprawdzie Bóg zmienił swoje średniowieczne oblicze, jednak mimo to miał znaczny wpływ na zachowania społeczne i jednostkowe. Lęk przed Bogiem powodował w ludziach narastanie niepokoju i strachu, prowadzących do irracjonalnych wierzeń i oskarżeń. Powszechnie szerzone przez kościół wizje Sądu Ostatecznego i tego wszystkiego, co rzekomo miało go poprzedzać skutecznie pobudzało wyobraźnię ludzi, a następujące po sobie epidemie chorób utwierdzały masy w słuszności tych wizji. Wszystkie te niepokoje doprowadziły do powstania irracjonalnych wyobrażeń dotyczących szatana, który u progu nowożytności zyskał potężną moc i ciało fizyczne. Celem artykułu jest wykazanie, że zmiana wizerunku diabła, jaka dokonała się na przełomie średniowiecza i nowożytności, stała się przyczynkiem do zmiany myślenia ówczesnych ludzi, doprowadzając do irracjonalnych zachowań i oskarżeń o czary.

1. Wstęp

Świat pogański wraz ze swoimi wierzeniami i praktykami magicznymi wszedłszy nagle w krainę chrześcijaństwa, przeżył ogromny szok kulturowy. Nastąpiło to z chwilą przyjęcia chrztu przez Mieszka I w 966 roku, od tej pory Polska dzieliła się na chrześcijan i pogan. Nie małą rolę do spełnienia miały wtenczas misje i klasztory stosunkowo szybko zasiedlające rubieże polskich ziem. Wraz z przyjęciem chrztu ludność polska musiała stopniowo wyzbyć się wszelkich śladów pogańskich, a co za tym idzie wszelkich wierzeń i praktyk czynionych do tej pory przez ludność tubylczą. Świat pogan mocno odbiegał od świata chrześcijan. Człowiek posiadający dotąd wielu bogów, nagle miał jednego, wielkiego Boga. Musiał uwierzyć, że jego siła i moc sprawcza jest potężniejsza od tej, którą dysponowali dotychczasowi bogowie. W tym celu kościół średniowieczny głosił świętość życia ludzkiego a dla zobrazowania tych słów podawał żywoty świętych, których bytowanie na ziemi według kościoła nacechowane było praktykami z pogranicza magii i czarów. Było to dość ciekawe posunięcie, sam kościół nie czynił cudów, ale jego namiestnicy i przedstawiciele już tak. W ten sposób jeden Bóg w centrum zyskał wielu pomocników w postaci świętych. To też zamiast pogańskich figurek w domach pierwszych chrześcijan gościć zaczęły wizerunki świętych. Wierzono, że czynią one cuda, że posiadają moc czynienia dobra, ale także karania złych sąsiadów. Kościół kończącego się średniowiecza dążył do chrystianizacji przetrwałych obrzędów, dołączając do nich rozliczne przedmioty poświęcone w kościele, które miały wspomóc, wręcz zagwarantować powodzenie magii. Poza obrazami z wizerunkami świętych kościół promował inne, posiadające moce magiczne rzeczy, takie jak relikwie, święte księgi, modlitwy. Bardzo ważne były wówczas wszelkiego rodzaju materialne i niematerialne rzeczy mające za zadanie odstraszenie demonów. Zmaterializowanie znaku religijnego, czegoś, co przez poświęcenie należało do sacrum zaczęło odgrywać dużą rolę.

Wiek XV przyniósł stopniowy rozwój magii ludowej pod względem technicznym i praktycznym, magia agrarna gościła niemal w każdej zagrodzie, zapotrzebowanie na nią ciągle rosło i dotyczyło coraz większej liczby zajęć gospodarczych¹. W tym czasie Kościół katolicki dokonał podziału magii na dobrą - przynależącą kościołowi i tą pochodzącą od czarcich mocy. Niewątpliwie rozpoczęło to proces w wyniku którego magia ludowa została podciągnięta do rangi magii diabelskiej. W okresie reformacji sprawy wiary rozpatrywano w

¹ S. Bylina, *Magia, czary i kultura ludowa w Polsce XV i XVI w.* [w:] *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. XXXV, Wrocław 1990. ISSN 0029-8514, s. 41.

kontekście wartości etycznych, niemal pozbawionych magii. Kościół tolerował wyłącznie formy błagalne, wszystkie inne, praktykowane w sferze sacrum uznane zostały za złe².

Korelacja wspomnianego świata dobra i zła (być może stanowiąca przetransformowane rozwinięcie magii białej i czarnej) ustanowiła dwa porządki: boski i szatański. Korzystanie z magii polegać miało na postawieniu się w jednym z tych porządków. Zasada jest ta sama, inne są natomiast siły, z których pragnie się korzystać³.

Do końca wieku XVI magia chrześcijańska istniała równoległe z dawnymi pozostałościami wierzeń i praktyk słowiańskich. W tym czasie ludność polska знаła wiele różnych technik magicznych, takich, które nie były skomplikowane, ale również takich, które wymagały wielu różnych przedmiotów magicznych i skomplikowanych rytuałów.

Ludowa magia i czary funkcjonowały przede wszystkim w kulturze gestu i słowa mówionego, jednym zaś z podstawowych warunków ich uprawiania była znajomość odpowiednich formuł magicznych i zaklęć, w których nie wolno było niczego opuścić ani niczego zmienić⁴.

Gdy z Europy zachodniej dotarły do Polski wyobrażenia demonologiczne winą za wszelkie zło zaczęto obarczać czarownice, a ich stereotyp zaczęto umacniać nasycając go pierwiastkami satanistycznymi. Od tej pory wiejskie zielarki, położne, znachorki itp. nie były bezpieczne, w każdej chwili ktoś mógł rzucić przeciw nim oskarżenie o czary⁵.

Według *Słownika języka polskiego* „demonologia” jest działem etnografii i religioznawstwa, w którym rozpatrywane są problemy dotyczące wyobrażeń związanych z demonami. Słownik ten uznaje demonologię też za część doktryny religijnej, która zajmuje się demonami⁶.

² M. Buchowski, *Magia jej funkcje i struktura*, Poznań 1986, Wydawnictwo Naukowe UAM w Poznaniu, Seria Etnografia nr 11, ISSN 0209-2077, s. 90.

³ Tamże, s. 91.

⁴ Cyt. za: S. Bylina., op. cit., s. 49.

⁵ S. Bylina, op. cit., s. 51.

⁶ L. Drabik, E. Sobol., *Słownik języka polskiego PWN*, Warszawa 2007, s. 45.

Obecnie funkcjonują trzy spojrzenia na problem demonologii: 1) teologiczne, 2) naukowe, 3) potoczne⁷.

Teologowie rozumieją demonologię, jako zespół realnie istniejących bytów, które do życia powołać mogła wyłącznie istota boska. Działania demonologów w tym zakresie ograniczają się do rozważań nad charakterem tych istot, ich możliwości ingerencji w ludzkie życie, a także nad sposobami zabezpieczenia ludzi przed ich działaniem.

Naukowcy demonologię rozpatrują z dwóch optyk: 1) religioznawcza, 2) etnograficzna, w pierwszym przypadku badane są wyobrażenia istot demonicznych, zależne od religii z punktu widzenia której prowadzone są badania. Natomiast etnologia rozpatruje problem demonologii z punktu widzenia wierzeń ludowych związanych z bytami nadnaturalnymi oraz praktyk magicznych, które im towarzyszą⁸.

Potocznie demonologia rozumiana jest, jako wierzenia dotyczące różnych istot duchowych, bezpostaciowych i nieposiadających atrybutów boskości, bytujących w rzeczywistości społecznej i przyrodniczej człowieka, mające na nią dobry lub zły wpływ. Problem ten jest szeroko komentowany w opracowaniach teologicznych i naukowych, jednakże te opracowania znacznie od siebie odbiegają, ponieważ powstały w innych kontekstach i widzeniu problemu⁹.

Dla mnie demonologia łączy się ściśle z zespołem wierzeń i praktyk magicznych odwołujących się do bytów niematerialnych, wartościowanych negatywnie. Przyjmuję więc etnograficzne rozumienie demonologii.

Z kolei „magię” *Słownik języka polskiego PWN* charakteryzuje, jako zespół wierzeń i praktyk ściśle powiązanych z przeświadczeniem o istnieniu istot nadprzyrodzonych, nad którymi można zapanować za pomocą czarów i zaklęć¹⁰.

⁷ P. Lasota, *Ludowa wizja postrzegania rzeczywistości w świetle historii mówionej*, Praca magisterska przygotowana w Zakładzie Historii Języka Polskiego i Dialektologii pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Haliny Pelc, Lublin 2009. [dostęp: 06.07.2015]
http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/20444/Lasota_Piotr_Ludowa_wizja_postrzegania_rzeczywistosci_zsp.pdf, s.26.

⁸ Tamże, s.27.

⁹ L. Pełka, *Polska demonologia ludowa*, Warszawa 1987, ISBN 83-207-0610-6, s. 10.

¹⁰ L. Drabik, E. Sobol, op. cit., 68.

Termin *polowanie na czarownice* posiada rozmaite konotacje, może oznaczać różne, nie rzadko wykluczające się fakty historyczne, zarówno analogicznie jak i metaforycznie, zależnie od opracowania oznacza: 1) wszelkie działania kościoła mające na celu wykrycie, schwywanie i osądzenie heretyków, a także ściganie innowierców i kacerzy, wypalenie pogańskich wierzeń i praktyk magicznych, 2) prawne działania świeckich władz państwowych w celu wykrywania i osądzania wszelkich praktyk szkodzących ludziom i zwierzętom za pomocą czarów, 3) samosądy¹¹. Co ważne, procesy o czary przed sądem kościelnym, to procesy o przestępstwa przeciwko Bogu, procesy o czarostwo przed sądami świeckimi, to głównie procesy kryminalne, oskarżeni byli sądzeni za zbrodnię, do realizacji, której obwiniony mógł się posłużyć czarami.

W pierwszym przypadku sądzono za czary, które uznawane były za przestępstwo przeciw Bogu, tutaj nie było potrzeba twardych dowodów, wystarczyło oskarżenie.

W drugim przypadku skazywano za czary będące narzędziem zbrodni, tutaj konieczny był dowód w postaci zbrodni, a dopiero potem czary mogły być rozpatrywane, jako ewentualna przyczyna i narzędzie. Procesy o czary, które są w centrum naszego zainteresowania w większości były sądzone, jako występki przeciw Bogu¹².

Wcześniej w lokalnych wierzeniach ludowych wiedźma była uważana za postać demoniczną (wtedy zwano ją też Babą-jagą), albo za osobę, która ma kontakt z siłami nadprzyrodzonymi i zna różne sztuki tajemne, za pomocą, których potrafi szkodzić, ale też pomagać ludziom. Jednak to pierwotne znaczenie dawnej wiedźmy w czasach nowożytnych zlało się w jedną postać z importowaną z Zachodu Europy czarownica-heretyczką, mającą konszachty z diabłem¹³.

¹¹ W. Werner, *Proces czarownic w Salem jako błąd lekarski* [w:] *Medycyna Nowożytna, Studia nad Kulturą Medyczną*, tom 12, Warszawa 2005, s. 5.

¹² Tamże, s. 6.

¹³ Cyt. za: J. Malita, *Fantastyczne czarownice. Tradycyjne postrzeganie kobiet parających się magią ich wizerunek w literaturze fantasy* [w:] *Maska, magazyn antropologiczno-społeczno-kulturowy*, nr 13. Kraków 2012.s.33.

W świadomości społecznej czarownice, jako oblubienice i kochanki szatana posiadały moce piekielne, z którymi mogły czynić wyłącznie czarną magię, czyli taką, która szkodzi¹⁴, wierzenia te mieszczą się w omawianym wyżej pojęciu demonologii.

W istnienie i moc magii wierzyli w jednakim stopniu Celtowie, Słowianie jak i Rzymianie. Jednak nowożytnie rozumienie czarów bardzo się od tamtych różniło. Pięć podstawowych punktów od tej pory wyznaczało czarostwo: 1) Pakt z diabłem, 2) Kontakty intymne z diabłem, 3) Latanie w powietrzu, 4) Sabat, 5) Czary działające na szkodę bliźnich. Początek procesów o czary na ziemiach polskich umożliwiły w dużym stopniu procedury inkwizycyjne, będące wzorcem prawa dla lokalnych sądów¹⁵.

Inkwizycja odegrała w historii ogromną rolę, pośród historyków cieszy się sławą okrutnego narzędzia walki z heretykami. Samo pojęcie heretyka jest kontrowersyjne, dla kościoła zmienne na przestrzeni wieków. Uzyskane przez biskupów przywileje z drugą połową XII wieku dały prawo do ścigania i stawiania przed sądem wszystkich tych, którzy myśleli i żyli inaczej, niż kościół tego chciał. Dla skuteczności tych działań władze duchowne w Rzymie powołały do życia instytucję, której podstawowym celem było wsparcie działań biskupich w sferze tępienia pogańskich wierzeń i zabobonów¹⁶.

Historie dotyczące domniemanych sekt czarownic w Europie Zachodniej znane były już w XIII wieku, do Polski dotarły na przełomie wieku XVII i XVIII. Czary i ich historia ściśle się wiążą z sekciarstwem, o spółki z szatanem oskarżano już wcześniej Euchetów, Bogumiłów i innych, sprawy te miejsce miały we wschodnim kościele, ale i tu zarzuty, które kierowano przeciw oskarżonym były bliźniacze tym, jakie później stawiano czarownicom. Kościół zachodni też podobnym władał mieczem, jednak tu osobna instytucja do ścigania kacerzy i heretyków do życia została powołana, a mowa tu o inkwizycji. Podstawą ścigania w tym wypadku była demonologia¹⁷.

¹⁴ Sz. Wrzesiński, *Wspólniczki szatana, czarownice na ziemiach polskich*, 2006., Agencja Wydawnicza Ergos, Warszawa ISBN 83-89986-19-1, s. 87.

¹⁵ S. Leszczyński, *Procesy o czary w Polsce u schyłku XVI i w XVII w.* [w:] *Czasopismo Naukowe Kultura i Historia*, ISSN 1642-9826, czasopismo internetowe [dostęp: 01.02.2015] <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl>.

¹⁶ J.A., Haught *Święty koszmar. Ilustrowana historia mordów i okrucieństw religijnych*, tłum. Dominiczak A., Wydawnictwo Prometeusz, Warszawa 2003, s. 22.

¹⁷ R. Berwiński *Studia o gusłach, czarach, zabobonach i przesądach ludowych*, t. II, Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha, Poznań 1862, s. 129.

Magia była zwolniona ze standardowych form karnych, sędziowie nie byli związani ściśle określonymi formami postępowania sądowego.

Procesy czarownic były szeroko stosowanym elementem dyscypliny społecznej¹⁸, uznano, że istnieje spisek heretyków zdążający ku temu, by wyeliminować chrześcijaństwo powstała literatura demonologiczna, traktująca o problemie czarownic. W ten sposób zbudowano stereotyp czarownicy- wspólniczki szatana¹⁹.

Taki proces mógł być bardzo łatwo zainicjowany przez nawet niewielki rozmiarami incydent. Już zła reputacja, pochodzenie były wystarczającym powodem do oskarżenia kogoś o czary. Po dostaniu się w tryby maszyny sądu, trudno było uniknąć tortur, a w rezultacie śmierci. Jest wielce prawdopodobnym, że świeccy sędziowie nie mogliby tak długo i na taką skalę skazywać ludzi za czary, gdyby ich działania nie były poparte przez teologów²⁰.

Ordynacja karna wydana przez Karola V w roku 1532 miała regulować prawo karne, reguły legalnej teorii dowodowej miało ochraniać oskarżonych, zapobiegać nadużyciom i samowoli śledczych²¹. Niestety odniosła zupełnie odwrotny skutek. Formalizm procesów inkwizycyjnych, uprzedmiotowienie oskarżonego powodowało pozbawienie człowieka jego naturalnych praw. Oskarżony był odarty z człowieczeństwa, co powodowało głośny sprzeciw humanistów, którzy walczyli o uczłowieczenie osób oskarżonych. Sprzeciw budziły również nieludzkie reakcje sędziów - inkwizentów, nazbyt gorliwie stosujących się do wytycznych zawartych w podręcznikach procesów inkwizycyjnych. Humanityści domagali się przede wszystkim uznania podmiotowości obwinionego, walczyli o zapewnienie mu odpowiednich gwarancji w toku dochodzenia²².

¹⁸ B. Schier, *Hexenwahn und Hexenverfolgung* [w:] *Bayerisches Jahrbuch für Volkskunde*, München 1990, s. 45.

¹⁹ M. Bogucka, *Kategorie i funkcje społeczne kultury w perspektywie historycznej*, Oficyna Naukowa Warszawa 2013, ISBN 9788377370605, s. 180.

²⁰ F. Rath, *Hexenprozesse* [w:] *Morgenblatt für gebildete Leser*. Band 38, Nr. 233–267, 27.09.1844 do 06.11.1844, München.

²¹ W 1543 roku sejm walny w Krakowie podjął ustawę, którą oparł na niemieckiej Carolinie, w jej myśl rozpatrywanie spraw o czary przekazał on sądom duchownym, za wyjątkiem spraw o czary, które miały wyrządzić szkodę na życiu czy zdrowiu, lub też szkodę na majątku, które to przekazał do rozpatrzenia sądom świeckim, R. Bugaj, *Nauki tajemne w dawnej Polsce-mistrz Twardowski*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986, ISBN 8304016591, s. 155.

²² K. Sójka-Zielińska, *Cesare Beccaria a ochrona praw człowieka w procesie karnym* [w:] *Analecta* 4/2(8) Warszawa 1998. s.33.

Procesy o czary w Polsce w XV i XVI wieku odbywały się głównie przed sądami kościelnymi, Roman Bugaj pisze, że nie były to jednak sądy inkwizytorskie, a biskupie²³.

Według Jakuba Czechowicza w sprawach o czary w Polsce, głównym oskarżycielem powinien być sędzia duchowny, powołuje się na konstytucję synodu lubawskiego z 1745 roku, opartej na prawie kanonicznym oraz wcześniej wspomnianej Carolinie. Autor przywołuje także dekrety asesorii koronnej z 1672 i 1713 roku, zakazujące badań w sprawach o czary sądom miejskim do czasu rozpatrzenia ich przez sąd duchowny. Wspomina także reskrypt Augusta III z 1745 roku, zabraniający na terenie diecezji chełmińskiej sądom wiejskim i miejskim rozważania oskarżeń o czary pod groźbą surowych konsekwencji²⁴.

Na ogół przyjmuje się, że w Europie za przestępstwo czarów było sądzonych 110.000 z czego zaledwie ¼ to mężczyźni²⁵. Według szacunkowych danych podawanych przez Bohdana Baranowskiego w XVI wieku w Polsce procesy o czary odbywały się niewielkim procencie, na XVII wiek przypada już 46%, a na wiek XVIII ponad 50 %²⁶. Według danych podawanych przez różnych autorów w Polsce za czary skazano od kilku tysięcy do 15- 20 tysięcy osób²⁷.

Nie jest niczym dziwnym, że poza istotami boskimi, źródłem dobra na ziemi, w ludzkiej jaźni istnieje ich przeciwieństwo - istoty nadzmysłowe z natury złośliwe, autorzy wszelakiego zła. Poza dobrem i złem istnieją jeszcze dwa światy- ten realny, fizyczny i ten ponadzmysłowy, w którym funkcjonują wierzenia dotyczące istot dobrych i złych. Rozdwojenie rzeczywistości na te dwa światy po dzień dzisiejszy owocuje wielorakimi wyobrażeniami postaci zamieszkujących zaświaty, zwłaszcza te, które posiadały zdolność przenikania do ludzkiego świata realnego. Demony te zależnie od przyczyny, jaka zapoczątkowała ich byt posiadają rozmaite formy i nazwy, narosło wokół nich wiele legend i

²³ Patrz: R. Bugaj, op. cit., s.53.

²⁴Z. Zdrójkowski, *Praktyka kryminalna Jakuba Czechowicza, jej źródła i system na tle rozwoju współczesnego prawa karnego Zachodniej Europy*, Nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 1949, s. 57.

²⁵ A. Ram, *The 'Other' Witches The Male Witch of Early Modern Europe*, praca magisterska napisana pod opieką Dr. Ilana Krausman Ben-Amos, Ben-Gurion University 2006.s.2. [dostęp: 06.07.2015] <http://aranne5.lib.ad.bgu.ac.il/others/ramarnon.pdf>

²⁶ B. Baranowski, *Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII wieku*, Łódź 1952, s.29.

²⁷ J. Tazbir, *Procesy o czary*, [w:] *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, XXIII 1978, s. 152.

przekazów, jednak mimo to łączy je jedno - wszystkie są uosobieniem zjawisk, których nie da się wyjaśnić logicznie²⁸.

W procesie kształtowania się obrazu wczesnonowożytnego szatana miało swój wkład dzieło dwóch inkwizytorów rzymskich Jacob Sprenger i Henricha Kramer pt. *Malleus Maleficarum*²⁹. Wiara w czary w połączeniu z teoriami demonologicznymi autorów *Młota na czarownice* otwiera w wieku XV wiarę w magię demoniczną, pochodzącą od czarta, który w tym czasie się urzeczywistnił i posiadał ogromne moce. Mimo głosów sceptycznych wizje czarownic – współniczek diabła zaczęły się od tej pory rozrastać³⁰.

Sposób przeklętej professi jej w czynieniu wyraźnej umowy chowania wiary szatanowi, rozmaity jest ponieważ i same czarownice w czarach swych rozmaicie się obierają. Zaczyn wiedzieć potrzeba, iż jako trojakię są czarownice, to jest: szkodzące, a ratować nie mogące:

drugie które ratować mogą, ale z jakiś osobliwej z szatanem umowy nie szkodzą. Trzecie, które i szkodzą, i ratować mogą. Tak między szkodzącymi są jedne najgorsze, wszystkie insze czary, które w inszych potrosze się znajdują spawujące, a są te, które nad skłonność natury ludzkiej, abo raczej wszystkich bydłat: niemowiętka, to jest maluchne dziateczki jeść i pożywać zwykły. Z których sposobu czynienia professiej niżej opisanego łatwo się i inszych domyślić możemy³¹.

2. Przegląd literatury

Wielu ówczesnych intelektualistów zaczęło się rozpisywać o czarownicach, to ukształtowało cały zestaw przekonań ich dotyczących, stosowanych do wszystkich ludzi oskarżonych o konszachty z diabłem³². Kluczowym oskarżeniem był rzekomy pakt z

²⁸ L. Pełka, *Polska demonologia ludowa*, Łódź 1987, ISBN 83-207-0610-6. s. 9.

²⁹ Opublikowany w 1487 roku.

³⁰ A. Ram, *The 'Other' Witches The Male Witch of Early Modern Europe*, praca magisterska napisana pod opieką Dr. Ilana Krausman Ben-Amos, Ben-Gurion University 2006. S. 10. . [dostęp: 06.07.2015] <http://aranne5.lib.ad.bgu.ac.il/others/ramarnon.pdf>

³¹ Cyt. *Młot na czarownice*.

³² Regino z Prüm, Burchard z Wormacji, Johannes Nider, Jean Bodlin, Reginald Scot

diabłem zawarty z nim twarzą w twarz, który miał dawać czarownicom moc do czynienia *maleficium*³³.

Dawniejsi naukowcy uznawali wiarę w czarostwo za pokłosie wierzeń, przesądów i praktyk magicznych, funkcjonujących pośród zwyczajnych ludzi³⁴. Inne wyjaśnienia³⁵ tematyki czarostwa oscylują wokół teorii politycznych, wywrotowych, antyklerykalnych, pseudo-medycznych i feministycznych³⁶. Na tle luk dokumentacyjnych nie trudno dociec i

³³ Łaciński termin oznaczający wrogą i szkodliwą magię, termin odnosi się do każdego magicznego aktu zamierzonego celu wyrządzenia szkody mienia lub śmierci człowieka lub zwierzęcia.

³⁴ J. Barry, *Introduction: Keith Thomas and the problem of witchcraft* [w:] *Witchcraft in Elary modern Europe. Studies in culture and belief*, Cambridge University Press 1996, ISBN 0 521 55224 9, s. 3.

³⁵ Zygmunt Gloger w swojej obszernej pracy pt. *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, wydanej w latach 1900-1903 poruszał wiele wątków staropolskiej kultury i zwyczaju³⁵. W swoim dziele zawarł także hasła dotyczące czarów, czarownic, demonów, złych duchów itp. Dzieła Kolberga i Glogera pomimo rozległych treści dotyczących różnych zjawisk w kulturze ludowej Polski, temat demonologii traktują przy okazji. Problemem czarownic etnologowie i historycy zainteresowali się szerzej w drugiej połowie XX wieku. Opracowania dotyczące teorii demonologicznych wyszły z pod pióra Bohdana Baranowskiego, który poświęcił temu tematowi kilka swoich prac: *Pożegnanie z diabłem i czarownicą*³⁵, *Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII wieku*³⁵, *O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach*³⁵. Bardzo ważna jest także rozprawa Leonarda Pełki pt. *Polska demonologia ludowa*, wydana w 1987 roku, w której autor skupia się na uwarunkowaniach społeczno-ekonomicznych, społeczno-kulturowych i ekonomicznych przeobrażeń związanych z wierzeniami magicznymi ludności polskiej³⁵. Nieco wcześniej sławny historyk i badacz kultury polskiej Aleksander Brückner (1856-1939)³⁵ w swoim dziele ogłoszonym w 1935 roku, pt. *Dzieje kultury polskiej* głosił poglądy, że procesy o czary przybyły do Polski z Niemiec i winni ich byli duchowni katolicycy. Po tym czasie historyk prawa karnego Karol Koranyi (1897-1964)³⁵ ogłosił na łamach czasopisma etnograficznego *Lud*³⁵ kilka artykułów omawiających zagadnienie czarownic od strony karnej³⁵. Autor opierał swoje prace na szerokiej kwerendzie źródłowej skupiając się przede wszystkim na staropolskich poglądach na problem czarownic i czarów. W kwestii szatana wypowiedział się też papież Jan Paweł II w swoim dziele pt. *O aniołach i szatanie*, wydanym w 2009 roku. Stwierdził między innymi, że teologia chrześcijańska bez szatana przestała by być sobą. W podobny sposób o diable pisał Josef Racinger, późniejszy papież Benedykt XVI, jego książka nosząca tytuł: *Raport o stanie wiary*, została wydana w 1989 roku. Także Biblia nie pomijała szatana, choć w Starym Testamencie pełnił on raczej role uniwersalne, a Nowy Testament podaje czytelnikowi teorie zła uosobionego.

³⁶ Patrz: M.A. Muray, *The Witch Cult in Western Europe*, 1921. Margaret Murray uważa, że u podstaw religii chrześcijańskiej był kult praktykowany przez wiele grup społecznych, szczególnie tych, które żyły na uboczu. Autorka nie wyklucza, że mogą one sięgać czasów przedchrześcijańskich, i wydają się być religią starożytnej Europy Zachodniej.

Patrz: Hristian Thomasius *Dissertatio de origine ac progressu processus inquisitorii contra sagas* 1712. Hristian Thomasius wysnuł twierdzenie, że przyczyną oskarżeń o czary były ambicje i przekonania duchowieństwa.

Patrz: J. L. *Deutsche Mythologie*, Wilno 1835. Grimm uważał, że chrześcijaństwo zmieniło pogańskie demony w czarownice. Jego twierdzenia stały się wskazówką dla późniejszych badań funkcjonalistów, antropologów i teologów w kwestii czarów.

Patrz: Z. Chodyński należał do naukowców zaciekle broniących kościoła przed odpowiedzialnością za polowania na czarownice, w 1874 roku ogłosił artykuł pt. *Czarodziejstwo (Procesy czarownic w Polsce)* [w:] *Encyklopedia kościelna*, wyd. M. Nowodworski, t. III, Warszawa 1874, s. 627-645, ukazujący przede wszystkim działania kościoła w celu zahamowania zbiorowej hysterii odnośnie czarownic.

udowodnić każdą z tych tez, wybierając do swych celów tylko literaturę, która je potwierdza, a pomijając tą, która może niekorzystnie wpłynąć na jej wiarygodność.

Przez pierwsze cztery stulecia średniowiecza diabeł był poniekąd anonimowy, wiedziano, że istnieje, ale nie rozumiano, po co i dlaczego. Już wcześniej, na I Soborze Nicejskim³⁷ padły stwierdzenia odnośnie istnienia szatana sugerujące, że niewątpliwie istnieje, ale nie wiadomo, kim on jest, jedyne, co wiadomo, to kim nie jest i że z pewnością nie stworzył go Jezus. W IV wieku biskup Pryscypian³⁸ zaczął głosić heretyckie teksty odnoszące się do postaci szatana, zyskując zwolenników o stając się zagrożeniem dla rodzącego się chrześcijaństwa. Oskarżony o enkratyzm trafił na stos za czary³⁹.

Od tej pory ludzka wyobraźnia niepokojona obcą, złowrogą siłą niejako budowała obraz diabła przez kolejne stulecia, a anioł - lucyfer przechodząc kolejne przeistoczenia w wieku X zyskał postać diaboliczną. Pojawiało się coraz więcej nakazów i zakazów, ludzie byli wręcz terroryzowani mowami, które kiedyś głosił Pryscypian, a które teraz kościół zaadoptował do swoich potrzeb.

Szesnastowieczny szatan uległ znacznym przemianom, jego dotychczas nagie, zarośnięte gęstą sierścią ciało zaczęto ubierać w stroje narodowe aktualnych wrogów⁴⁰, co gorsza nadano mu płeć męską, co bardzo sprzyjało teoriom satanistycznym, dotyczącym czarownic⁴¹.

W tym, co głosił ówczesny Kościół, zarówno kacerz, jak i diabeł był kimś obcym, to trafiało do mas, dzięki czemu stawiano znak równości pomiędzy jednym i drugim. Protestanci odpłacali się katolikom analogicznymi porównaniami, z tym, że sługą diabła nazywali papieża.

W wyobraźni ludowej szatan był bez wątpienia daleko niebezpieczniejszy od heretyka. Stanowił realną groźbę, w której istnienie wierzono i której siły się obawiano niezależnie od działania takiej czy innej propagandy wyznaniowej. Problem realności zła był zagadnieniem niesłychanie dla ówczesnej kultury istotnym. Znalazł swe

³⁸ Chrześcijański kaznodzieja, biskup, przywódca religijny i heretyk, (345-385)

³⁹ G. Messadie, *Diabeł- historia powszechna*, Kraków 1993, Wydawnictwo Da Capo, ISBN 83-7157-341-3, s. 163.

⁴⁰ W Polsce diabeł zwykle chodził odziany w niemiecki strój narodowy.

⁴¹ J. Tazbir, *Obraz heretyka i diabła w katolickiej propagandzie wyznaniowej XVI-XVII w.* [w:] *Kwartalnik Historyczny* nr 4., 1981, s. 944.

odbicie również i w świecie protestanckim; kalwiniści groźną siłą demonów zła (z diabłem i zapowiadany Antychrystem na czele) odczuwali bodaj silniej od katolików⁴².

Wyobrażenia ludu odnośnie złego zakotwiczone były głęboko w tradycji chrześcijańskiej i były silniejsze od wyobrażeń dotyczących heretyków. Diabeł był realny i stwarzał dla nich autentyczne zagrożenie. Jego siła była o tyle większa, o ile wyobraźnia ludzka nadawała mu cechy człowiecze i nadludzkie. Wierzono, że może zniknąć w dowolnej chwili i pojawiać się, przybierając postać człowieka i zwierzęcia, może zawładnąć człowiekiem i się nim posługiwać w czynieniu zła.⁴³

Demonologia chrześcijańska dość obszernie traktowała temat szatana, omawiano go dosadnie i bogato we wszelkich pismach religijnych, o kacerstwie zrobiło się głośno w XV wieku za przyczyną husytyzmu⁴⁴.

Istoty pośredniczące pomiędzy ludzkim światem a Bogiem znajdowały zaciekawienie teologów, filozofów i wielu zwykłych śmiertelników, dla Greków demony miały inne znaczenie niż dla chrześcijan, dla których demony stanowiły gwardię zła. Pośród tych rozważań istniało przekonanie o cielesnej naturze demonów, przy czym uznawano, że ich istotom jest pewna postać materii, co pozwalało im np. dowolnie przemieszczać się w powietrzu⁴⁵.

Na bazie nowego pojmowania świata w czasach nowożytnych i wyobrażeń zła powstał zupełnie nowy obraz demonologii diabelskiej, w której szatan posiadał ludzką postać i nadnaturalne moce, potrafił nakłaniać ludzi do współpracy, a nawet utrzymywać z nimi fizyczne kontakty. Powstała hierarchia bytów diabelskich a także ich indywidualizacja, w wyniku, której zły zyskał charakter i osobowość. Zmiany te w dużym stopniu objęły kraje pozostające pod wpływem protestanckim i katolickim, także w Polsce, do której z początkiem wieku XVI dotarły wierzenia dotyczące czarów i czarownic. Problem wierzeń satanistycznych stopniowo narastał, potęgowały go wydawnictwa dotyczące bezpośrednio

⁴² Cyt. Tamże, s. 946.

⁴³ Tamże, s. 946.

⁴⁴ Tamże, s. 939.

⁴⁵ T. Stępień, *Grzech i kara złych duchów w kontekście ich niematerialnej natury. Ujęcie św. Tomasza z Akwinu*, „Stan Rzeczy” 1[1] 2011. s. 103.

tego tematu a także widowiska religijne i sztuka sakralna⁴⁶. Doszło do włączenia funkcjonujących wcześniej istot demonicznych w krąg istot diabelskich, działo to bardzo na wyobraźnię ludzi. Wszystko to spowodowało histerię prowadzącą na stos wielu ludzi w całej Europie⁴⁷.

Rola diabła, choć zdaje się z pozoru jednoznaczna, w rzeczywistości była od zawsze dwuznaczną, z jednej strony był on rzecznikiem zła, ale w sumie określając złe uczynki służył dobru. Symbolizując męki piekielne, przyobiecane grzesznikom po śmierci jest czymś w rodzaju narzędzia w rękach Boga, dzięki któremu człowiek ma dążyć do poprawy swego żywota⁴⁸.

3. Podsumowanie

Magia związana z człowiekiem i jego życiem posiada fizyczne podstawy. W przypadku oskarżeń o czary takimi podstawami były relacje sąsiadów i znajomych odnośnie tego, co i jak robiły osoby oskarżone. Odnośnie sabatów, zbiorowego czczenia diabła i lotów na miotle, żaden z zeznających świadków oskarżenia nie potrafił przedstawić dowodów w tej kwestii. Podstawą były relacje, jakie uzyskiwano w wyniku tortur od samych oskarżonych. Nikt nigdy nie przyłapał domniemych czarownic w trakcie latania na miotle, czy uczestnictwa w sabacie⁴⁹.

Okres polowań na czarownice zmienił ludzką mentalność i postrzeganie świata, wykorzystał magię i wierzenia ludowe do umocnienia wiary w niszczycielską moc czarownic i samego diabła. Radykalna zmiana wizerunku samego diabła, jaka dokonała się na przełomie średniowiecza i nowożytności: nadanie mu formy osobowej, imion, rozmnożenie a przede wszystkim ucieleśnienie, skutecznie działało na wyobraźnię śmiertelników.

W czasach nowożytnych lęk był wszechobecny, w prawdzie Bóg zmienił swoje średniowieczne oblicze, jednak mimo to miał znaczny wpływ na zachowania społeczne i

⁴⁶ L. Pełka, *Polska demonologia ludowa*, Warszawa 1987, ISBN 83-207-0610-6. s.16.

⁴⁷ Tamże, s.17.

⁴⁸ J. Mitarski, *Demonologia lęku*, [w:] *Lęk*, PZWL, Warszawa 1977.s.170.

⁴⁹ B. P. Leyack, *Polowanie na czarownice w Europie wczesnonowożytnej*, tłum. Rutkowski M., Wrocław-Warszawa-Kraków 1991. E. Karwot, *Katalog magii Mnicha Rudolfa, zabytek z XIII w.*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ISBN 83-04-03605-3. s. 23.

jednostkowe. Lęk przed Bogiem powodował w ludziach narastanie niepokoju i strachu, prowadzących do irracjonalnych wierzeń i oskarżeń. Powszechnie szerzone przez kościół wizje Sądu Ostatecznego i tego wszystkiego, co rzekomo miało go poprzedzać skutecznie pobudzało wyobraźnię ludzi, a następujące po sobie epidemie chorób utwierdzały masy w słuszności tych wizji. Duchowieństwo szesnastowieczne i siedemnastowieczne używało wszelkich sposobów na powściągnięcie niewłaściwych emocji, napominano publicznie niepokornych, nakładano na nich ekskomunikę, głoszone publicznie teorie o zgubnej dla ludzi działalności demonów i szatana⁵⁰.

Szerzące się wówczas fatalne wizje przyszłego świata, teorie ucieleśniające zło i towarzyszące temu naturalne klęski doprowadzały ogólnospołeczny strach do granic wytrzymałości. W interesie rządzących było podsycanie wiary w satanistyczne zdolności czarownic, sprzyjało to i uzasadniało rozliczne procesy i uśmiercanie rzekomych czarownic. To, co inspirowano przypominało panikę, ludność wiejska panicznie się bała diabła, jego mocy, a co za tym idzie jego wyznawców. Teolodzy w dobie reformacji wystarczająco dużo mówili chłopom o szatanie, jego zgubnych sztuczkach i działalności, w ten sposób potęgowali ich strach i doprowadzali do zbiorowych hysterii w dobie kontrreformacji⁵¹.

Z jednej strony strach przed szatanem i jego działaniem tu, na ziemi, z drugiej strony lęk przed zagubieniem duszy i brakiem zbawienia po śmierci - był wodą na młyn ówczesnej propagandy. Co ciekawe te irracjonalne lęki towarzyszyły wszystkim, niezależnie od stanu społecznego i zamożności.

Strach jednostki udzielał się grupie, znajdując ujście w irracjonalnym ściganiu czarownic. Publiczne procesy i wykonywanie wyroku na domniemanych współniczkach szatana było czymś w rodzaju odgromnika, na moment rozładowującego targające ludźmi emocje.

4. Literatura

Baranowski B (1952) *Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII wieku*, Łódź.

Barry J., (1996) *Introduction: Keith Thomas and the problem of witchcraft* [w:] *Witchcraft in Early modern Europe. Studies in culture and belief*, Cambridge University Press

⁵⁰ S. Leszczyński, *Lęk przed Bogiem, śmiercią i Szatanem w dawnej Rzeczypospolitej (XV – XVIII w.)* [w:] *Czasopismo Naukowe Kultura i Historia*, ISSN 1642-9826, Czasopismo internetowe [dostęp: 01.02.2015] <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl>.

⁵¹ B. P. Leyack, *Polowanie na czarownice w Europie wczesnonowożytnej*, tłum. Rutkowski M., *Katalog magii Mnicha Rudolfa, zabytek z XIII w.*, Karwot E. Wrocław –Warszawa-Kraków 1991, Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo. ISBN 83-04-03605-3. s. 38 – 39.

- Bogucka M., (2013) *Kategorie i funkcje społeczne kultury w perspektywie historycznej*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Berwiński R (1862) *Studia o gusłach, czarach, zabobonach i przesądach ludowych*, t.II, Nakładem i czczcionkami Ludwika Merzbacha, Poznań.
- Buchowski M (1986) *Magia jej funkcje i struktura*, Wydawnictwo Naukowe UAM w Poznaniu, Seria Etnografia nr 11, Poznań.
- Bugaj R (1986) *Nauki tajemne w dawnej Polsce-mistrz Twardowski*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Byczkowski P., (2006) *Przestępstwo czarów w Polsce przedrozbiorowej*, Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Ewy Borkowskiej – Bagieńskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań,
- Bylina S., (1990) *Magia, czary i kultura ludowa w Polsce XV i XVI w.* [w:] *Odrodzenie i Reformacja w Polsce XXXV*, Wrocław.
- Drabik L., Sobol E., (2007) *Słownik Języka polskiego PWN*, Warszawa.
- Haught JA (2003) *Święty koszmar. Ilustrowana historia mordów i okrucieństw religijnych*, tłum. Dominiczak A., Wydawnictwo Prometeusz, Warszawa.
- Lasota P., (2009) *Ludowa wizja postrzegania rzeczywistości w świetle historii mówionej*, Praca magisterska przygotowana w Zakładzie Historii Języka Polskiego i Dialektologii pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Haliny Pelc, [dostęp: 06.07.2015] http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/20444/Lasota_Piotr_Ludowa_wizja_postrzegania_rzeczywistosci_zsp.pdf.
- Leszczyński S., *Lęk przed Bogiem, śmiercią i Szatanem w dawnej Rzeczpospolitej (XV – XVIII w.)* [w:] *Czasopismo Naukowe Kultura i Historia*, [dostęp: 01.02.2015] <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl>, Lublin.
- Leyack B. P., (1991) *Polowanie na czarownice w Europie wczesnonowożytnej*, tłum. Rutkowski M., *Katalog magii Mnicha Rudolfa, zabytek z XIII w.*, Karwot E. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Malita J., (2012) *Fantastyczne czarownice. Tradycyjne postrzeganie kobiet parających się magią ich wizerunek w literaturze fantasy* [w:] *Maska*, magazyn antropologiczno-społeczno-kulturowy, nr 13. Kraków.
- Messadie G., (1993) *Diabel- historia powszechna*, Wydawnictwo Da Capo, Kraków.
- Mitarski J., (1977) *Demonologia lęku*, [w:] *Lęk*, PZWL, Warszawa.
- Pelka L., (1987) *Polska demonologia ludowa*, Warszawa.
- Ram A., (2006) *The 'Other' Witches The Male Witch of Early Modern Europe*, praca magisterska napisana pod opieką Dr. Ilana Krausman Ben-Amos, Ben-Gurion University [dostęp: 06.07.2015] <http://aranne5.lib.ad.bgu.ac.il/others/ramarnon.pdf>.
- Rath F., (1971) *Hexsenprozesse* [w:] *Morgenblatt für gebildete Leser*. Band 38, Nr. 233–267, München.

- Schier B., (1990) *Hexenwahn und Hexenverfolgung* [w:] Bayerisches Jahrbuch für Volkskunde, München.
- Sójka-Zielińska K., (1998) *Cesare Beccaria a ochrona praw człowieka w procesie karnym* [w:] *Analecta* 4/2(8), Warszawa.
- Stępień T., (2011) *Grzech i kara złych duchów w kontekście ich niematerialnej natury. Ujęcie św. Tomasza z Akwinu*, [w:] *Stan Rzeczy* 1[1], Warszawa.
- Tazbir J., (1978) *Procesy o czary*, [w:] *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, XXIII, Warszawa.
- J.Tazbir, (1981) *Obraz heretyka i diabła w katolickiej propagandzie wyznaniowej XVI-XVII w.* [w:] *Kwartalnik Historyczny* nr 4. Warszawa.
- Werner W., (2005) *Proces czarownic w Salem jako błąd lekarski* [w:] *Medycyna Nowożytna, Studia nad Kulturą Medyczną*, tom 12, Warszawa.
- Wrześniński Sz., (2006) *Wspólniczki szatana, czarownice na ziemiach polskich*, Agencja wydawnicza Ergos, Warszawa.
- Zdrójkowski Z., (1949) *Praktyka kryminalna Jakuba Czechowicza, jej źródła i system na tle rozwoju współczesnego prawa karnego Zachodniej Europy*, Nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń.